

Prof. dr Tadeusz W. Nowacki

Warszawa

SZKOLNICTWO ZAWODOWE NA PROGU PRZEMIAN

Instytucje powstające wewnątrz bytu społecznego i dla podtrzymania społecznego bytu ludzi pozostają w nader silnych i zawiłych związkach wzajemnych. Szkolnictwo zawodowe jako instytucja powołana do zaspokojenia ważnych potrzeb społecznych związanych z gospodarką pozostaje w stanie silnego uzależnienia od instytucji życia gospodarczego, a także od instytucji politycznych i kulturalnych.

Procesy dostosowywania się instytucji życia społecznego we wzajemnym współdziałaniu prowadzą do kształtowania ich w sposób odrębny dla poszczególnych organizmów społecznych. Obok podobieństw, wynikających z tożsamości pełnionych funkcji zarysowują się między takimi samymi instytucjami w poszczególnych krajach różnice, wynikające z odrębności życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Uwagi te dotyczą także rozwoju szkolnictwa zawodowego, które obok podobieństw cechują także swoistości, wynikające z różnic w organizmach gospodarczych, w systemach politycznych i w kulturze poszczególnych krajów.

Szkolnictwo zawodowe rozpoczęło się kształtować w wieku XVII, ale właściwy jego rozwój przypada na wiek XIX i w zależności od procesów gospodarczych, formy rządów, tradycji kulturowych przybierał rozmaite kształty. Obecnie, respektując ogromną różnorodność form przygotowania zawodowego, występujących w rozmaitych krajach rozwijających się można wyróżnić trzy wyraźnie inne systemy przygotowania zawodowego. Te trzy systemy to wysoce zescholaryzowane kształcenie zawodowe, charakterystyczne dla krajów socjalistycznych i post-socjalistycznych, środkowo-europej-

ski dwoisty system kształcenia zawodowego ("dual-system") i amerykańskie "career education".

System "career education" powstał na tle historycznego rozwoju szkoły amerykańskiej, w której nie utwierdziła się z taką siłą jak w Europie średnia szkoła ogólnokształcąca. Szkoły amerykańskie powstały w układzie szkolnictwa zdecentralizowanego, gdy w każdej szkole miejscowa Rada Szkolna modyfikowała program, stosownie do miejscowych potrzeb, także gospodarczych. Wprowadzano więc rozmaite przedmioty gospodarcze i techniczne, a wśród nich zajęcia manualne dla dzieci.

Dwunastoletnia w zasadzie szkoła amerykańska, wprowadzając "career education", wyszła na przeciw zapotrzebowaniom uczniów, którzy nie wszyscy mogli i chcieli kończyć dwunastoletnią szkołę, jak również na przeciw potrzebom gospodarczym. System przygotowania zawodowego polega tam na rozwiniętej akcji poradnictwa i doradztwa zawodowego w szkołach, połączonego z wprowadzaniem uczniów w rozmaite dziedziny gospodarki narodowej w pewnym układzie, wydzielającym 12 do 14 -jak to różnie ujmują - pól gospodarczej działalności człowieka od rolnictwa poprzez przemysł i handel aż do komunikacji. Po ogólnym zaznajomieniu z poszczególnymi polami działalności, następuje zaznajomienie z konkretnymi stanowiskami pracy poprzez tygodniowe i wielotygodniowe praktyki uczniów w zakładach pracy, sięgające systemu przemienneho. Oznacza to, że np. uczeń po IX klasie może przejść do rocznej czy półrocznej pracy, aby później wrócić do szkoły. Zasada "career education" jest taka, aby uczeń z dowolnej z wyższych klas szkoły mógł przejść do wybranej przez siebie pracy, posiadając ogólną orientację w zawodowych czynnościach ludzkich na najrozmaitszych polach działalności kulturalnej i gospodarczej.

W systemie tym pozostawiono otwartą drogę dla inicjatywy prywatnej uczniów i ich rodzin w zakresie wyboru drogi zawodowej, stosownie do zainteresowań i zdolności ucznia oraz możliwości rodzin, przy organizacji szerokiej pomocy doradców zawodowych i ustanowieniu szeregu przejść ze szkoły do życia gospodarczego i odwrotnie. Pozostawiono także przedsiębiorcom troskę o dobór personelu i starania o najlepsze przygotowanie pracowników.

Szkoły zawodowe mają w tym systemie charakter szkół półwyższych typu "college" i przyjmują drobną część populacji. Więcej uczestników mają rozmaite formy kształcenia zawodowego dorosłych, zwykle płatne, ale umożliwiające podwyższenie kwalifikacji i tym samym awans zawodowy.

Drugim systemem jest środkowo-europejski dwoisty system kształcenia zawodowego. Jego istota polega na tym, że przygotowanie zawodowe odbywa się głównie w zakładzie pracy, a pomocniczą rolę odgrywa szkoła. Uczniowie zawierają umowę z zakładem pracy, w którym uczą się i pracują przez 5 dni w tygodniu, według programów opracowanych w zakładzie, a jeden dzień, około 8 godzin w tygodniu, spędzają na uczeniu się teorii w szkole. Dwoisty system jest rozpowszechniony w Austrii, Szwajcarii, Niemczech, krajach Beneluksu, a znaleźć go można także w innych krajach europejskich. Jego zaletą jest wyposażanie uczniów-terminatorów we wszechstronną znajomość stanowisk pracy, nowoczesnej organizacji i wyposażenia technicznego oraz rozwijanie gruntowne umiejętności praktycznych.

W dwoistym systemie, który stanowi główną drogę przygotowania kadr kwalifikowanych w wymienionych krajach, jednostka ponosi odpowiedzialność za swoje wybory, ona zawiera umowę z zakładem o naukę i pracę. Instytucje państwowe (Federalny Instytut Kształcenia Zawodowego) zabiegają o zapewnienie dostatecznej liczby miejsc nauczania praktycznego w przedsiębiorstwach, urzędy zajmują się pośrednictwem pracy, a ponadto rozwija się intensywnie drugi tor kształcenia, kształcenie zawodowe dorosłych dla przyuczenia pracowników, którzy na skutek zmian technicznych i organizacyjnych tracą swoje dotychczasowe kwalifikacje.

Istnieje w tych krajach także pewna liczba całodziennych szkół zawodowych, zbliżonych do szkół naszego typu, jednakże główną drogą przygotowania kadr pozostaje dwoisty system "terminatorsko-uczniowski".

W dwoistym systemie odpowiedzialność za wybór swojej drogi życiowej ponosi jednostka, której państwowe urzędy ułatwiają realizację planów. Główny ciężar finansowy przygotowania zawodowego ponoszą przedsiębiorstwa, które otrzymują odpowiednie rekompensaty za ponoszone nakłady.

Trzecie rozwiązanie organizacyjne systemu kształcenia zawodowego, charakterystyczne dla krajów socjalistycznych cechuje pełna scholaryzacja kształcenia zawodowego. Państwo bierze na siebie obowiązek przygotowania

do pracy w odpowiednio zorganizowanych szkołach, posiadających odpowiednie urządzenia do praktycznego uczenia umiejętności zawodowych. Z reguły też szkoły te dzielą się na dwa poziomy: na pierwszym kształcą się robotników kwalifikowanych i pracowników o równorzędnych im kwalifikacjach, na drugim - techników i pracowników nietechnicznych o równorzędnych kwalifikacjach. W systemie tym państwo bierze odpowiedzialność za zapewnienie każdemu miejsca w szkole zawodowej a następnie zapewnienie miejsca pracy - taka odpowiedzialność może zostać podjęta tylko przez rządy centralistyczne w ustroju o charakterze totalitarnym.

W Polsce, w świadomości pedagogicznej, wyrosłe gwałtownie w wielki system edukacyjny szkolnictwo zawodowe pozostawało ciągle na uboczu jakby głównych nurtów kształceniowych. Przeszkadzało w prostej drodze edukacyjnego awansu jednostki od przedszkola do magisterium, wiodącej przez szkołę średnią ogólnokształcącą, wyznaczającą najkrótszą marszrutę tego awansu.

Jednakże nie te spory są teraz istotne. Spróbujmy zarysować obraz gwałtownych przemian, które będą miały bezpośrednie działanie na funkcjonowanie procesów kształcenia zawodowego w Polsce.

Problematyka przemian

Każdy z opisanych wyżej systemów kształcenia zawodowego jest wmontowany w układ gospodarczy i ustrojowo-polityczny, jak również w kulturalny i współdziała z tymi układami w ramach społeczeństwa, które je wytworzyło. Przenoszenie wytworzonych w innych warunkach geopolitycznych, gospodarczych i kulturowych systemów organizacyjnych prowadzi zwykle do negatywnych skutków, czego doświadczyły na sobie kraje rozwijające się obdarzone dobrodziejstwami darów krajów wysoko uprzemysłowionych. W pewnej mierze doświadczyła tego i Polska, gdyż niezależnie od innych przyczyn kupowane za drogie i pożyczone pieniądze obce technologie stały się w znacznym stopniu zmarnotrawieniem pożyczonych kapitałów, co oczywiście nie jest usprawiedliwieniem dla poprzednich ekip rządowych.

Jeżeli mimo tych zastrzeżeń przytoczyliśmy przykłady innych systemów przygotowania zawodowego, to nie tylko dla podkreślenia ich związków z całością życia społeczeństwa, ale i dla ukazania innych rozwiązań, nie sugerując możliwości wielkich pożyczek koncepcyjno-systemowych. Ponadto pozwala to spojrzeć na nasz własny system przygotowania zawodowego jako swoisty wytwór dążeń ideologicznych, aparatu władzy systemu totalitarnego i bardzo abstrakcyjnych dążeń do zbudowania potęgi gospodarczej bez oparcia się istotnego na własnych zasobach ludzkich i surowcowych.

System kształcenia zawodowego w Polsce, tak jak w ogóle cały system kształcenia, został dostosowany do ambicji ideologicznych grup rządzących. Ze stanowiska centralnie zarządzanego całego obszaru procesów gospodarczych i kulturalnych system ten odpowiadał swojemu zadaniu. Pora przecież podkreślić, że szkolnictwo zawodowe posiada:

- 1) wielkiej wartości personel pedagogiczny, zdolny do wykonywania w tym zakresie prac na wysokim poziomie i w trudnych nieraz warunkach,
- 2) rozbudowaną i subtelną infrastrukturę w postaci lokali, organizacji, wyposażenia, styczności z życiem gospodarczym,
- 3) duży dorobek pedagogiczny i metodyczny, zawarty w szeregu wydawnictwach a nawet zbudowaną dyscyplinę, odpowiadającą w pełni wymaganiom kształcenia zawodowego-pedagogikę pracy.

Szczególnie duży dorobek ma to szkolnictwo w zasobach pomocy dydaktycznych budowanych własnymi siłami, pracowni i warsztatów.

Byłoby ogromnym błędem niedoceniać tego dorobku, stanowiącego wynik ponad czterdziestoletniego wysiłku zarówno zespołów nauczycielskich jak i rozmaitych instytucji pomocy metodycznej i administracji szkolnej. Tym więcej, że tak zbudowane szkolnictwo zawodowe wykonało zadania, których odeń oczekiwano; dostarczyło dostateczną liczbę kwalifikowanych kadr dla rozbudowanego ciężkiego przemysłu, stoczni i wielkich zakładów przemysłowych.

Dlaczego więc stoi na progu przemian?

Potrzeby zmian jakichkolwiek instytucji społecznych wynikają z dwu przyczyn. Jedną jest dynamika wewnętrznego rozwoju danej instytucji, powodująca rozmaite skrzywienia i patologię wymagające poprawy, drugą stanowią przyczyny zewnętrzne. Szkolnictwo zawodowe w Polsce nie przeżywa

kryzysu na skutek fałszywej drogi własnego rozwoju lecz na skutek sytuacji, w której zmienia się niemal zupełnie krajobraz procesów gospodarczych i społecznych. Charakter tych zmian, które zapowiedziane zostały w dotychczasowych oświadczeniach polityków, jest systemowy w tym sensie, że ogarnia całość życia społecznego - a więc ustroj, system prawny, system polityczny, gospodarkę. Pozornie tylko wydaje się, że kształcenia zawodowego, jego form i treści mogą dotyczyć tylko zmiany gospodarcze; wyrażane hasłami prywatyzacji, rynku, wolności inicjatyw gospodarczych. Wpływ procesów gospodarczych na kształcenie zawodowe jest najbardziej spektakularny i uchwytny, zwłaszcza, gdy pod pojęcie gospodarowania będziemy włączali rozwój techniczny. Jednakże zmiany w innych płaszczyznach bytu społecznego są dla kształcenia zawodowego nie mniej ważne. Zmiana ustroju pociąga za sobą zmiany w przygotowaniu kadr administracji państwowej, chwilowo mające się wyrażać w rugowaniu nadmiarów i przerostów administracyjnych. Jednakże zmieniają się kwalifikacje personelu administracyjnego, chociażby w związku z komputeryzacją pracy biurowej, księgowości, administrowania.

Zmiana w ustroju uwarunkowana jest zmianą systemu prawnego a element tego systemu - niektóre z przepisów prawnych wchodzi w skład wyposażenia pracowniczego. Rzecz przy tym nie tylko idzie o prawo pracy, ale o cały szereg ustaw normujących działalność przedsiębiorstw. Przyniesie to zmiany w niektórych elementach kwalifikacji pracownicznych.

Największe jednak zmiany należy przewidywać w układzie zatrudnienia. Niestety, nasi politycy gospodarczy nawet w okresie kampanii prezydenckiej nie wyszli w sprawach programowych poza ogólniki, dające zbyt wąskie i niepewne podstawy dla prognozowania zmian. Stąd, sądzę - jedyną szansą przewidywania dla polityków oświatowych w zakresie kształcenia zawodowego jest przyjęcie z grubsza modelu zatrudnienia, charakterystycznego dla państw wysoko rozwiniętych, gdyż w tym kierunku zamierzają kształtować procesy ekonomiczne działające gospodarczy.

Na pierwszy plan wysuwają się tu zmiany w sektorach zatrudnienia. Gdy w Polsce główną dziedziną jest przemysł, ściągający nadmiary rąk z rolnictwa, w innych krajach od lat zatrudnienie w przemyśle kurczy się na rzecz usług.

Liczby zatrudnionych w rolnictwie w krajach wysoko uprzemysłowionych wskazują, że w Polsce istnieje nadmiar pracowników zatrudnionych w tym sektorze, co ma swoją przyczyną w słabym uśrednieniu gospodarki rolnej, częściowo również w jej rozdrobnieniu. Te nadmiary pracownicze powinny być wchłonięte przez rozwój drobnego przemysłu rolniczo-spożywczego: młynów, warsztatów obsługi rolnictwa, mleczarni, piekarni, rzemieślników wiejskich.

Nadmiar ludności pracującej w rolnictwie był tylko początkowo wchłaniany przez przemysł. W Stanach Zjednoczonych od pierwszej ćwierci stulecia obserwuje się zmniejszanie zatrudnienia w przemyśle, które obecnie wynosi około 20% zatrudnionych. Reszta znalazła swoje miejsce w usługach. Ten trzeci sektor gospodarczy obejmujący handel, administrację, zakłady usługowe w mieście i na wsi zatrudnia obecnie ponad 70% zatrudnionych w Stanach Zjednoczonych. Obserwujemy jako regularność rozwojową, że po wzroście liczby pracowników przemysłowych następuje ich zmniejszanie kosztem wzrostu trzeciego sektora gospodarczego.

Należy i w Polsce oczekiwać podobnego przebiegu zdarzeń, jednakże ich tempo jest zupełnie nieprzewidywane, wobec braku programów, które by wyznaczały trendy gospodarcze i stosowną do nich politykę finansową. Z braku takich programów szkolnictwo zawodowe jest zmuszone do biernego wyczekiwania na przemiany gospodarcze, prawne, ustrojowe, aby stosownie do nich przygotowywać przemiany w sposobach i formach kształcenia zawodowego.

Można wskazać ogólnie kierunki zmian.

Dotychczasowe szkolnictwo było nastawione na dostarczanie pracowników do wielkiego przemysłu, wielkich państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych, wielkich przedsiębiorstw handlowych państwowych i spółdzielczych. W perspektywie popyt na takie kwalifikacje będzie się obniżał, natomiast będzie się podnosił popyt na rolników z przygotowaniem do prowadzenia małych i średnich gospodarstw, popyt na rzemiosło i usługi, pracowników drobnych i średnich zakładów przemysłowych. Może warto tu wspomnieć, że istotnie wielkich firm np. w Niemczech jest około 4%; zatrudniają one jednak ponad połowę pracowników, natomiast małych i średnich przedsiębiorstw jest około 90%. W administracji poważną rolę grają banki.

zatrudniające znaczące liczby pracowników, gdy u nas stanowią one jeszcze margines w zatrudnieniu. Wynikają stąd poważne wskazówki do zmian w kształceniu, które wymagają szczegółowej analizy.

Równie nie ulegają wątpliwości zmiany w kształceniu ekonomicznym. Przygotowanie o charakterze ekonomiczno-gospodarczym stanie się konieczne dla wszystkich właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw, przytym będzie to zupełnie nowa ekonomika. Właściwie wszystkie prawie podręczniki szkolne u nas przesiąknęły zasadami ekonomii politycznej socjalizmu i domagają się gruntownej rewizji. Na to miejsce ma wejść przygotowanie właściciela małego prywatnego zakładu rozumiejącego swoje stosunki z władzami finansowymi, posiadającego umiejętności gromadzenia odpowiednich dowodów swej działalności, ale także umiejętności współzycia z innymi instytucjami społecznymi i czynnego uczestnictwa w samorządzie gospodarczym. Są to nowe i potrzebne kwalifikacje.

Problemy kierownictwa i opieki

Kiedyś kierował szkolnictwem zawodowym oddzielny na prawach resortu Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego. Były to czasy wielkiego rozwoju szkolnictwa, wywołane procesami budowy i rozbudowy ciężkiego przemysłu. Centralnemu Urzędowi zawdzięcza się podstawowe regulacje organizacji szkół zawodowych, stosunków z zakładami pracy, podstawy metodyk zawodowych, w tym i metodyki uczenia przez pracę, uczenia warsztatowego.

Po likwidacji Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego z jego agendami wojewódzkimi powstał w resorcie oświaty nie tylko departament ale zostało także ustanowione stanowisko wiceministra do spraw szkolnictwa zawodowego. Jednakże wiceminister i departament mógł jedynie przejąć praktyczną część opieki i kierowania szkołami zawodowymi. Ich słabość w konfrontacji z innymi szkołami powstawała na skutek niemal zupełnego braku zainteresowania szkołami zawodowymi ze strony pedagogów, socjologów, psychologów i innych przedstawicieli nauki. To było przyczyną powołania Instytutu Kształcenia Zawodowego, który ja kiedyś zorganizowałem i kierowałem nim 11 lat. W tym czasie opracowano teoretyczne podstawy kształcenia zawodowego.

powstała pedagogika pracy. Powstała wcale obszerna literatura, zawierająca zagadnienia wychowawcze, dydaktyczne, organizacyjne. Powstała cała biblioteka metodyk szkolnictwa zawodowego, powstała Biblioteka Kształcenia Zawodowego, której dorobek obejmuje ponad 120 pozycji autorskich; jest to więc największa seria pedagogiczna w Polsce.

Instytut wydał dwie fundamentalne pozycje: "Zawody i specjalności szkolnictwa zawodowego" i "Słownik pedagogiki pracy". Niezależnie od dzieł prac teoretycznych wprowadził na polski rynek wydawniczy przekłady z literatury obcych. Ponawiały kontakty z zagranicznymi instytucjami naukowymi poświęconymi zagadnieniom kształcenia zawodowego, uczestniczył i sam organizował konferencje międzynarodowe poświęcone teoretycznym zagadnieniom kształcenia zawodowego.

Za najważniejszą jednak pracę, wykonaną przez Instytut, poza stworzeniem podstaw teoretycznych kształcenia zawodowego, uważam wykształcenie znacznej liczby fachowców, pedagogów, psychologów, socjologów, którzy poświęcili swoje badania sprawom szkoły zawodowej. Poważną część tych fachowców stanowili sami pracownicy Instytutu, którzy w miarę upływu lat stawali się znawcami swoich działów pracy, znaczną część pracownicy uczelni wyższych, których potrafiliśmy zainteresować problematyką szkoły zawodowej. Największym jednak "źródłem" specjalistów z zakresu kształcenia zawodowego stało się Ogólnopolskie Seminarium prowadzone przez wiele lat pod hasłem "Szkoła-Zawód-Praca". Na letnie zgrupowania tego seminarium przyjeżdżało do stu uczestników, w tym wielu docentów, doktorów, ale przede wszystkim magistrów, którzy chcieli podwyższyć kwalifikacje naukowe. W ciągu wielu lat istnienia Ogólnopolskiego Seminarium przewinęło się kilkaset osób i przyczyniło się ono do uzyskania tytułów doktorskich przez znaczną liczbę pracowników nauki.

Ogólnopolskie Seminarium Pedagogiki Pracy było drugim nieetatowym Instytutem, ponieważ większość dysertacji teoretycznych powstała w ramach tego Seminarium, zasilając Bibliotekę Kształcenia Zawodowego i rocznik "Szkoła-Zawód-Praca". Cała ta akcja kosztowała grosze, dzięki społecznej pracy organizatorów.

Najbardziej bieżąco potrzebną pracę wykonywał Instytut w zakresie przygotowywania programów a przede wszystkim przez rozwinięcie prac

zawodoznawczych. Klasyfikacja zawodów stanowi jedną z ważnych funkcji państwa również demokratycznego. Organa państwowe w Stanach Zjednoczonych, Francji, RFN ustalają ogólnospołeczną klasyfikację zawodów. W skali międzynarodowej podejmuje te prace Międzynarodowa Organizacja Pracy. W Polsce ogólnopolską klasyfikację przeprowadzało Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych, a klasyfikację zawodów szkolnych przeprowadzał Instytut Kształcenia Zawodowego. Ten porządek w klasyfikacji czy systemie zawodów szkolnych, tj. takich do których przygotowywały szkoły zawodowe, stanowi niezbędny element uporządkowania rynku pracy. W Niemczech zajmuje się nim Federalny Instytut Kształcenia Zawodowego.

Funkcję badawcze w zakresie problematyki kształcenia zawodowego podejmują obecnie nieśmiało szkoły wyższe. Wyjątkiem jest Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, która kreowała katedrę pedagogiki pracy i przeprowadziła w ostatnich latach bardzo gruntowne badania problematyki nauczyciela szkoły zawodowej. O ile można liczyć na uczestnictwo pracowników szkół wyższych w rozwiązywaniu niektórych fragmentów zagadnień kształcenia zawodowego, to jednak nie można liczyć na to, że problematyka ta w całej swej złożoności zostanie podjęta przez szkoły wyższe.

Szkolnictwo zawodowe stanowi niezwykle złożony system, który nie jest jednak w pełni systemem samoorganizującym; jest ono zależne od procesów gospodarczych, którym służy przez dostarczanie kwalifikowanych pracowników i wymaga opieki i wsparcia w zakresie teoretycznym jak również w zakresie praktycznego kierownictwa w określaniu kierunków kształcenia młodzieży i kierunków rozwoju szkół zawodowych.

Z wymienionych funkcji i prac Instytutu Kształcenia Zawodowego wynika, że likwidacja Instytutu Kształcenia Zawodowego była błędna, przyczyną największą szkodą jest zwolnienie zespołów zawodoznawczych Instytutu, które nie mogą być zastąpione przez jakichkolwiek innych pracowników, gdyż o kwalifikacjach tych zespołów zadecydowała długoletnia praca, pozwalająca na opanowanie złożonej problematyki.

Nie sądzę, aby można było akceptować w całości rodzaj i kierunek działań Instytutu w ostatnim okresie jego istnienia, ale jego likwidacja była błędem ze względu na ważne funkcje, które wykonywały niektóre działy Instytutu.

Trzeba dodać, że wcześniej zlikwidowano stanowisko wiceministra do spraw szkolnictwa zawodowego; z początkowo dwu departamentów, pracujących dla tego szkolnictwa, zrobiono jeden departament, a obecnie jest on tak uszczuplony, że fizycznie nie jest w stanie objąć wszystkich bieżących i przyszłych zagadnień, które stają przed tym szkolnictwem.

Powstaje pytanie: czy istotnie długo może trwać tak wielka luka w kierownictwie i co należy czynić?

Naturalnie nie zapominamy, że w procesie decentralizacji i demokratyzacji szkoły zawodowe uzyskują o wiele większą samodzielność; - kuratorzy przejmują niektóre uprawnienia resortowe, dyrekcje szkół zyskują również daleko idące uprawnienia. W ramach demokratyzacji rośnie znaczenie rad pedagogicznych i rośnie znaczenie władz lokalnych w ich wpływie na szkołę zawodową. Nie zapominamy też, że personel szkół zawodowych przedstawia istotnie wysoki poziom dojrzałości pedagogicznej i umiejętności wychowawczych, wysokie poczucie odpowiedzialności obywatelskiej - przynajmniej w większości szkół. Oznacza to, że zwiększona samodzielność szkół pozwala im na wyszukiwanie własnych rozwiązań nie tylko w zakresie programów i metodyk ale także w złożonych stosunkach łączących procesy kształcenia z potrzebami gospodarki.

Odpowiedź na pytanie jakie kierownictwo potrzebne jest szkolnictwu zawodowemu odkładamy do dalszego fragmentu tych rozważań.

Wobec niewiadomych

Wiemy, że nastąpi prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, choć nie wiadomo jak długo trwał będzie ten proces.

Według wszelkich wskaźników przy przejściu na rynek musi nastąpić rozwój rzemiosła i zakładów usługowych, małych i średnich przedsiębiorstw. Dotychczasowe jednak posunięcia zwłaszcza podatkowe nie preferują rodzimego rzemiosła i wszelkie przewidywania, co do tempa tych przemian wydają się być zwodnicze. Ponadto nie wiadomo jaki ma być model gospodarczy, to jest - naprawdę ile warsztatów i przedsiębiorstw drobnych i średnich powstanie i w jakim czasie rzecz ta się dokona. Wszelkie przymiarki do modelu np.

francuskiego czy niemieckiego nie dają dostatecznych wskaźników prawdopodobieństwa, że rozwój w naszym kraju przebiegnie w tym samym kierunku.

Nawet modele kapitalistycznej gospodarki mogą być i są rozmaite i nie wiadomo, jaki uzyska u nas preferencje, gdyż programów w tym zakresie nie wysuwa ani rząd, ani żadna z partii politycznych, ani też żaden z kandydatów na prezydenta.

Potrzebne więc byłyby scenariusze, uwzględniające rozmaite możliwości co do rozmiarów spodziewanych zjawisk i co do tempa ich przebiegu. Byłyby to scenariusze rozwoju gospodarczego, które, być może, są sporządzane w komisji planowania czy może w instytucjach ekonomicznych, ale nie wydostają się na zewnątrz i nie są przedstawiane opinii publicznej. Tego rodzaju scenariusze pomogłyby w tworzeniu scenariuszy dla rozwoju form i treści kształcenia zawodowego, które mogłaby stworzyć grupa czy grupy odpowiednio dobranych specjalistów.

Równie jednak ważne jak scenariusze rozwoju gospodarczego są przewidywania dotyczące procesów demokratyzacyjnych i ustrojowych. Zdecentralizowanie niektórych uprawnień nie powoduje jak dotąd automatycznie wyzwania energii rozmaitych organizacji i ludzi w zakresie nowego urządzania życia. Procesy demokratyzacyjne w szkole nie od razu też wywołują odpowiednie rodzaje aktywności dyrekcji szkolnych, rad pedagogicznych i zespołów nauczycielskich. Wymaga to wyrabiania nowych spojrzeń na stany rzeczy, nowych przyzwyczajzeń umysłowych, nowych wizji własnego działania. Jednakże nie tylko procesy dojrzewania świadomości nowych układów i dojrzewania obywatelskiego są ważne ze względu na personel szkół zawodowych. Znacznie ważniejsze są procesy demokratyzacji dokonujące się w zakładach pracy.

Z dotychczasowych posunięć resortu w sprawach kształcenia zawodowego zdaje się przebijać przekonanie, że szkolnictwo to jest marginesem wobec właściwych zadań kształcenia i należy je zostawić własnemu losowi kierując całą uwagę na średnie szkoły ogólnokształcące, o których głośno jest w prasie i literaturze pedagogicznej. Takie jest właściwie stanowisko w krajach kapitalistycznych, w których zagadnienie pracy jest sprawą znalezienia jej przez jednostkę. Państwo ułatwia, ale nie gwarantuje. Stąd i przygo-

towanie jednostki, podnoszenie jej kwalifikacji jest jej własnym interesem. Państwo może pomagać, ale nie stara się wszystkiego rozwiązać. To zakłady pracy są zainteresowane przygotowaniem fachowców, ponieważ dawno przedsiębiorcy na zachodzie wiedzą, że najważniejszym czynnikiem są wysokie kwalifikacje pracowników. Niemcy wystartowały po wojnie jako kraj zniszczony i ubogi, ale od początku miały swój niezwykle posag - wielką pracowitość ludności i obfitość pracowników kwalifikowanych we wszystkich dziedzinach gospodarczych. Do tego naturalnie doszła dobra organizacja, którą w pewien sposób wywołuje kapitalistyczna konkurencja, dławiąca niesprawnych. Ta wysoka ocena ważności czynnika ludzkiego doprowadziła do tego, że wszystkie wielkie firmy prowadzą centra szkoleniowe, w których przygotowują młodzież na własnych pracownikach. Częściowo zresztą absolwenci tych centrów znajdują pracę w małych i średnich przedsiębiorstwach, z korzyścią dla macierzystej firmy, gdyż propagują jej technologie i jej wyroby. U nas fabryki i wielkie zakłady przemysłowe dążą do pozbycia się szkół przyzakładowych dla osiągnięcia doraźnych korzyści finansowych. Naturalnie działalność szkoleniowa wielkich firm na Zachodzie nie ma żadnych cech filantropijnych. Odpowiednio ułożone podatki pozwalają rekompensować tym firmom wydatki ponoszone na szkolenie pracowników. Nie jest to wynik tylko dojrzałości społecznej i obywatelskiej menadżerów, ale także wynik dostosowanego do potrzeb przygotowania kadr dla gospodarki systemu przepisów prawnych.

A co się dzieje z małymi przedsiębiorstwami czy nawet średnimi? Nie są one przecież zdolne do samodzielnego prowadzenia wielkich centrów szkoleniowych. Pojedynczy bank, niewielka jego filia, zakład rzemieślniczy czy inny drobny zakład usługowy może tylko zaoferować jedno, czasem dwa miejsca dla systemu dwoistego przygotowania zawodowego. Ktoś jednak przygotowuje program, ktoś nadzoruje procesy kształcenia. Tutaj do głosu dochodzą organizacje samorządu gospodarczego: izby rzemieślnicze, izby handlowe, izby administracyjne, izby przemysłowe, izby rolnicze, organizacje bankowe. Izby tworzą dla rzemiosła centra szkolenia, tak samo dla bankowości tworzą je odpowiednie związki banków, dla handlu izby handlowe.

To z pewnością wymaga wysokiego rozwoju poczucia odpowiedzialności i obowiązków obywatelskich od rzemieślników, sprzedawców, czy handlow-

ców, drobnych przemysłowców, aby ich reprezentacje w postaci samorządu gospodarczego prowadziły działalność szkoleniową. Ta działalność, prowadzona z rozmachem, niewiele przypomina działalność naszych izb rzemieślniczych. Oczywiście znów sprzyja temu odpowiedni system prawno-finansowy. Jednakże warunkiem pojawienia się tendencji do opieki nad przyszłymi pracownikami nie mogą być jedynie motywacje finansowe. Wymaga to znów dojrzałości obywatelskiej rzemieślników, handlowców, urzędników bankowych i ich reprezentantów. Znów powstaje pytanie w jakim czasie można się spodziewać powstania czy zreformowania istniejących organizacji samorządu gospodarczego i kiedy można się spodziewać dojrzałości obywatelskiej działaczy samorządu i wyborców, których oni reprezentują. Takiej oczywiście dojrzałości, której wynikiem jest budowanie centrów szkoleniowych jako wyraz prowadzenia odpowiedniej polityki w zakresie przygotowania kadr.

Do tych wszystkich zmiennych, trudno przewidywalnych sytuacji, gdy nasz rząd pozostawia rozwój sytuacji swobodnej grze sił politycznych i gospodarczych, dołącza się wreszcie zmienna, która sprawia najwięcej kłopotu w krajach mających już uregulowane stosunki ustrojowe, demokratyczne, rozwinięte samorządy i organizacje samorządu gospodarczego, uregulowany system i stosunek wielkich przedsiębiorstw, małych i średnich zakładów przemysłowych, handlowych, bankowych itd. Tą zmienną stanowi technika i technologia.

W kolejnych trzech kongresach poświęconych dalszemu kształceniu "Weiterbildung", organizowanych przez EWG przy pomocy Cedefop-Centrum Doskonalenia Europejskiego i potężnego Federalnego Instytutu Kształcenia Zawodowego/Bundesinstitut für Berufsbildung-BiBB/ wysunięto sprawę zmian powodowanych w zakładach pracy przez automatyzację, komputeryzację zmiany organizacyjne. Powodują one, że liczne grupy pracownicze tracą swoje dotychczasowe przystosowanie, ich kwalifikacje okazują się niewystarczające, następuje potrzeba przyuczenia tych pracowników przez uzupełnienie ich kwalifikacji lub w znacznej mierze wyposażenie w nowe kwalifikacje. Obliczono przy tym, że w niedługim czasie 15% wszystkich zatrudnionych pracować będzie przy przetwarzaniu danych. W związku bowiem z automatyzacją i komputeryzacją następują przemieszczenia w liczebności poszcze-

gólnych zakładów pracy, dziedzin i sektorów gospodarczych. Główną troską organizacji EWG jest przywracanie kwalifikacji grupom bezrobotnych i przygotowywanie do nowych technologii pracowników zatrudnionych. Jest to widziane w strefie oświaty dorosłych, w procesach podnoszenia kwalifikacji i przyuczenia się. Stąd przewidywany wielki rozwój oświaty dorosłych, kryjącej się pod hasłem "Weiterbildung". Jednakże nie należy przypuszczać, że ma to osłabić w czymkolwiek funkcjonowanie dwoistego systemu czy szkolnictwa zawodowego. Te pozostają w dotychczasowych wymiarach przygotowując już do zmienionych wymagań na stanowiskach pracy. Mimo to w krajach EWG przewiduje się ogromny rozwój zawodowej oświaty dorosłych, właśnie na skutek zmian w technologii.

Nie oznacza to również, że zmiany w technologii i nowe technologie nie wywrą wpływu na procesy kształcenia zawodowego oraz przygotowania zawodowego. Te wpływy mogą zaznaczyć się i zaznaczają w kwalifikacjach pracowników, z których znaczna część jest wynikiem wprowadzania właśnie nowych technologii. Również zagadnienia ochrony środowiska i problemy ekologiczne, niezależnie od tego, że spowodowały powstanie czterech nowych specjalizacji zawodowych, związanych z monitoringiem środowiska, rzutują i rzutować będą na zmianę wymagań w kwalifikacjach pewnej liczby grup zawodowych. Było to szczególnym tematem II Kongresu Dalszego Kształcenia/Weiterbildung/.

Tezy z myślą o przyszłości

1. Pozostawienie szkolnictwa zawodowego w obecnym stadium swobodnej grze sił społecznych przy stosunkowo wysokim poziomie postaw obywatelskich i umiejętności pedagogicznych pracowników szkół wskazuje na możliwość kilkuletniego funkcjonowania szkolnictwa zawodowego bez szczególnych zaburzeń. Programy szerokoprofilowego kształcenia i pozostawienie nauczycielom możliwości dość znacznego kształtowania programów umożliwiają elastyczne dostosowywanie się pracy szkół do zmian, zachodzących w otoczeniu szkoły, a przede wszystkim w procesach gospodarczych.

Jednakże długoletnie pozostawienie szkolnictwa zawodowego własnym losom doprowadzi nieuchronnie do zburzenia porządku systemu zawodów szkolnych, a także ważących na przygotowaniu zawodowym różnic w programach poszczególnych szkół.

2. Zadanie przygotowania pracowników do różnorodnych dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego jest zadaniem zbyt poważnym, aby pozostawić je tylko szkołom zawodowym. Ogniwa poprzedzające szkołę zawodową: rodzina, przedszkole, szkoła podstawowa w swoich programach wychowawczych i dydaktycznych nie tylko nie mogą pominąć tego zadania, ale powinny położyć fundament pod wychowanie pracownicze i kształcenie zawodowe.

Zadanie przygotowania pracowników dla potrzeb gospodarki i kultury jest tak poważne, że nie można go pozostawić swobodnej grze sił społecznych i przypadkowym działaniom poszczególnych szkół zawodowych.

Należy się spodziewać, że w związku z rosnącym znaczeniem procesów dopełniania kwalifikacji, przyuczenia i doskonalenia rozwinię się drugi tor oświatowy, zawodowa oświata dorosłych ze swoją ogromną gamą treści i form kształcenia. Szkoły zawodowe mają wszelkie dane, aby stawać się jednocześnie centrami oświaty zawodowej dorosłych i odzyskiwania na tej drodze autorytetu, którego pozbawia je dotychczasowa polityka resortu.

3. Zarysowany powyżej scenariusz pozostawienia spraw kształcenia i doksztalcania oraz doskonalenia zawodowego przypadkowi i żywiołowym przekształceniom nie powinien jednak mieć miejsca. Nigdzie na świecie kształcenie i doskonalenie zawodowe nie rozwija się całkowicie poza ingerencją państwa. Uwidocznia się ona przede wszystkim w formułowaniu dróg kształcenia zawodowego poprzez wykazy zawodów szkolnych i te są zawsze sporządzane przez upoważnione do tego instytucje.

4. Jest to jednak tylko jeden punkt w polityce oświatowej w zakresie kształcenia zawodowego. Federalny Instytut Kształcenia Zawodowego w Berlinie-Bonn, liczący ponad 500 pracowników, przeprowadza w porozumieniu z CeDeFoP - reprezentującym interesy wspólnego rynku europejskiego - niezliczone sondaże i badania ekonomiczne, techniczne, organizacyjne i dydaktyczne. Dba o zapewnienie kandydatom do dwoistego systemu dostatecznej liczby miejsc, wspólnie z resortami federalnymi nadzoruje funkcjono-

wanie ośrodków kształcenia i doksztalcania oraz doskonalenia zakładowego. O randze tej instytucji świadczy fakt, że jej dyrektora powołuje prezydent RFN.

Wyraźny brak zainteresowania resortu oświaty w Polsce zagadnieniami kształcenia zawodowego wynika prawdopodobnie z faktu, że problematyka tego kształcenia jest najściślej związana z procesami gospodarczymi a mniej z ogólnymi ideami pedagogicznymi. Dlatego sędzę, że jest pilną sprawą stworzenie na miejsce zlikwidowanego Instytutu Kształcenia Zawodowego - nowego instytutu o charakterze międzyresortowym, współpracującego ściśle nie tylko z resortem edukacji, ale także z resortami gospodarczymi, jak również innymi resortami, prowadzącymi kształcenie i doksztalcanie zawodowe.

Rozległe zadania tego instytutu polegałyby na udzielaniu pomocy szkołom, wytyczaniu nowych dróg w doborze treści kształcenia i w formach organizacyjnych, utrzymywaniu badań zawodoznawczyh i konstruowaniu systemu zawodów szkolnych, w określaniu warunków ścisłego wiązania nauczania teoretycznego z praktycznym, związków szkół z zakładami pracy, podnoszeniu świadomości obywatelskiej pracowników. aby zagadnienia doboru i przygotowania kadr stały się troską zakładów pracy i organizacji samorządu rzemieślniczego, handlowego, przemysłowego i innych.

5. Przemiany gospodarcze spowodują przemiany w kwalifikacjach pracowników. Do umiejętności zawodowych wejdzie układ umiejętności gospodarowania i prowadzenia przedsiębiorstwa, niezwykle ważny dla małych i średnich przedsiębiorstw, tak jak dla dużych ważny jest management. Zmiany w prawie własności i prywatyzacja sprowadzi potrzebę rewizji wielu charakterystyk kwalifikacyjnych ze względu na umiejętności samodzielnego podejmowania decyzji, prowadzenia rachunku gospodarczego i innych - składających się na ekonomikę małych zakładów pracy. Badania w tej dziedzinie, jak również ich wynik w postaci charakterystyk kwalifikacyjnych, mogą być osiągnięte tylko przez ponadregionalne zespoły, a więc działające w obszarze państwa.

6. Przemiany w organizacji pracy i technologii wywołują zarówno zmiany w zatrudnieniu i zmiany stanowisk pracy, jak również zmiany w wymaganiach kwalifikacyjnych wobec pracowników. System wczesnego ostrzegania o nadchodzących przemianach pozwoli lepiej przygotować do nich kandydatów do

pracy, jak również zaprojektować odpowiednie doksztalcenie i doskonalenie czynnych pracowników. Jest to tańsze przy podejmowaniu działań w skali krajowej, aniżeli przy rozstrzygnięciach w skali regionalnej. Ponadto może pozwoli ustrzec się błędów, jakie zostały popełnione np. przy zakupie drogiego sprzętu komputerowego, który bez oprogramowania okazał się najzupełniej zbyteczny w wielu szkołach i posłużył jako zabawka dla hobbystów.

7. System szkół zawodowych nie stanowi po prostu nagromadzenia w pewien sposób form kształcenia zawodowego, lecz jest zbiorem zinstytucjonalizowanych procesów, stanowiących wynik długoletniego rozwoju, w trakcie którego był, niejednokrotnie w wielkim wysiłku pokoleniowym, dostosowywany do potrzeb społecznych. Broni go zamilowanie nauczycieli do pracy w ustabilizowanych strukturach, tradycja, wysoki poziom osiągany dzięki trwaniu ustalonych struktur i przewidzianych procesów. Dlatego wszelkie zmiany struktur organizacyjnych kształcenia zawodowego i jego wewnętrznych treści, mogą się dokonywać w sposób ewolucyjny, jako wynik doskonalenia zarówno poszczególnych struktur jak i całości układu szkolnictwa zawodowego. Sądzę, że trzeba najpierw mieć wizję nowego układu, prowadzoną teoretycznie, tak jak np. kiedyś zarysowałem taką wizję w "Założeniach projektowych szkolnictwa zawodowego na rok 2000". Wszelkie nowe struktury mogą być osiągnane tylko w drodze ewolucyjnej, w zgodzie z potrzebami społecznymi i po dostatecznym wypróbowaniu.

8. Mając na uwadze względną jednolitość szkół ogólnokształcących można traktować szkolnictwo zawodowe jako zbiory typów szkół np. rolniczych, przemysłowych, ekonomicznych, artystycznych. Każda z tych dziedzin wymaga swoistego traktowania ze względu na wymagania jakie odpowiadające im dziedziny działalności gospodarczej stawiają przed pracownikiem. Tak np. kształcenie rolnicze w świetle analiz, dokonanych jeszcze przez Juliusza Poniatowskiego wymaga dostosowania w znacznej części do potrzeb indywidualnej gospodarki, stanowiącej ciągle główną podstawę naszego rolnictwa, gdy szkoły w większości są jeszcze nastawione na model gospodarstwa jaki prezentują Państwowe Gospodarstwa Rolne. Zgodnie z twierdzeniami J. Poniatowskiego, mimo niedoinwestowania rolnictwa, zarówno wielkoobszarowego jak i szczególnie gospodarstw indywidualnych - głównym niedostatkiem

jest niedokształcenie rolników w dziedzinie nowoczesnej biologii upraw i hodowli a także niedorozwój struktury agroprzemysłowej.

Zarysowują się wyraźnie dwie płaszczyzny kształcenia rolniczego. Pierwsza - dla czynnych rolników - wyraźnie należy do zawodowej oświaty dorosłych.

Z kolei młodzież powinna zostać objęta kształceniem na poziomie średnim.

9. Można przypuszczać, że stopień technika staje się coraz mniej potrzebny w pewnej liczbie działów przemysłowych a także w usługach. Ponadto stopień technika jest tytułem gospodarczym i raczej nie powinien być związany wprost z typem szkoły. Stąd propozycja innych struktur szkolnych, które by pozwalały uzyskiwać wysokie kwalifikacje zawodowe. Dlatego w "Założeniach projektowych szkolnictwa zawodowego na rok 2000" wysunięto postulat powszechnej szkoły zawodowej-czteroletniej opartej na podbudowie szkoły ośmioletniej. Szkoła taka zapewniłaby dostatecznie szeroki wachlarz umiejętności praktyczno-zawodowych i jednocześnie ogólnie rozwój ucznia.

10. Ośrodkiem przygotowania zawodowego jest uzyskiwanie kwalifikacji tj. układu umiejętności zawodowych, praktycznych i umysłowo-praktycznych; dlatego należy zwiększać udział zajęć praktycznych (wzgl. warsztatowych), w przygotowaniu zawodowym młodzieży oraz znacznie lepiej organizować praktyki, przeznaczając na nie odpowiednią ilość czasu. Rozwijaniu umiejętności służyć powinny metody symulacyjne (trenery, symulatory) w nauczaniu teoretycznym. Łączy się to z popieraniem postaw racjonalizatorskich i twórczych.

11. Demokratyzacja szkoły winna się ujawnić nie tylko w działalności instytucji wewnątrzszkolnych, takich jak rada pedagogiczna czy samorząd uczniowski, ale także w rozwijaniu postaw demokratycznych młodzieży w całym procesie nauczania w szkole. Wymagają więc poparcia wszelkie próby organizacji samodzielnego życia młodzieży, niezależnie od przywrócenia samorządowi uczniowskiemu jego faktycznych funkcji. Rozwijanie samodzielności młodzieży i wyposażanie jej w odpowiednie umiejętności gospodarowania przyczyni się do rozwoju późniejszej inicjatywy gospodarczej absolwentów.

12. Jednym z najpilniejszych zadań w zakresie kształcenia zawodowego jest opracowanie całkowitej koncepcji zawodowego kształcenia dorosłych, obejmującej zarówno kształcenie jak doksztalcanie i doskonalenie pracowników. Szczególnie ważne są zjawiska zanikania kwalifikacji osób czynnych zawodowo pod wpływem zmian w technice i organizacji pracy. Wywołuje to wzmożone zapotrzebowanie na przyuczenie rozmaitych grup pracowniczych do innych stanowisk pracy i innych zadań zawodowych.

Mimo poważnych osiągnięć w dziedzinie badania przydatności absolwentów, zakres przeprowadzonych badań w dziedzinie oświaty dorosłych jest jeszcze niedostateczny dla zarysowania całościowej koncepcji zawodowej oświaty dorosłych.. Chodzi tu o stworzenie równoległych do "Założeń projektowych szkolnictwa zawodowego na rok 2000" założeń projektujących obszar andragogiki pracy z jej różnorodnymi formami organizacyjnymi w postaci szkół, kursów, seminariów i innych form kształcenia oraz doskonalenia dorosłych.

X X X

Przedstawione "tezy z myślą o przyszłości" oddają spojrzenie na kształcenie zawodowe osoby, która poświęciła temu układowi działań teoretycznych i praktycznych całe swoje życie. Mam świadomość, iż nie jest to spojrzenie jedyne. Jest ono jednak wielce odpowiedzialne.